Po przeczytaniu oddaj drugiemu!

SZANIEC

Nie dbaj o to, żeś w ciężkie kajdany się dostał,
Gdy lud rzekł: chcę być wolnym! — zawsze wolnym został.
(Gen. J. Jasiński. Rok. 1790)

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM POLSKI W NIEWOLI

Rok II | Warszawa, 6 grudnia 1940 r. | Nr. 47

O CO WŁAŚCIWIE IDZIE?

Pytanie to, sformułowane przez Becka w słynnej mowie warszawskiej z przedednia wojny, a skierowane głównie do Niemiec, właściwie do dziś dnia pozostało bez odpowiedzi. Sam Beck odpowiedział na nie przypuszczeniem, że idzie o odepchnięcie Polski od Bałtyku. We Francji mówiono o wymuszeniu uznania dotychczasowych pokojowych zdobyczy Niemiec. W Anglji domyślano się, że idzie o kolonje i o pozostawienie Niemcom wolnej ręki na Wschodzie. W krajach neutralnych, prócz tych możliwości, brano jeszcze pod uwagę chęć narzucenia Europie pierwszorzędnego stanowiska Niemiec jako mocarstwa.

Ze strony niemieckiej odpowiadano też rozmaicie, w zależności od stanu psychicznego społeczeństw na Zachodzie, od ich gotowości bojowej i od — bieżącej sytuacji strategicznej Niemiec. Nie ulega wątpliwości, że początkowe cele wojenne Niemiec były bardzo skromne. Mylą się ci, którzy twierdzą dziś, że Hitler rozpoczął kampanję z września 1939 r. według zgóry ustalonych planów, obmyślonych z drobiazgową ścisłością i przezornością, oraz że obecny stan rzeczy w Europie jest tej akcji przewidzianym wynikiem. Pogląd ten, rozpowszechniony głównie w Anglji i Ameryce, jako dowód winy Niemiec za rozpętanie drugiej wojny światowej, jest — dziwna rzecz! — nader gorliwie podtrzymywany dziś przez propagandę niemiecką. Rzecz stanie się mniej dziwna, gdy zważymy, że teraz w Europie niema już właściwie krajów, których czujność należałoby usypiać dotychczasową mocno wypłowiałą tezą o „okrążaniu" i „podżegaczach wojennych", oraz o czystem jak łza sumieniu Niemiec w sprawie wybuchu wojny. Co było dość naiwnem, a mogło być groźnem, zostało już pobite, co nie uległo, a naiwnem być przestało, nie jest groźne. Dla partnera z Moskwy i między swoimi w trójkącie — wysilać się nie potrzeba. Anglja to strona wojująca, Stany Zjednoczone — bez mała — także. Nazewnątrz tedy, poza Turcją i Hiszpanją, oraz Ameryką Południową, nie ma właściwie z kim się liczyć. Tem większej za to wagi i aktualności nabierają, tym więcej tarć, kłopotów, wydziwiań i torsji wywołu-

ją powody i cele wojny — wewnątrz osi. I zwłaszcza w centrum teutońskiem. Wnętrze Germanji, jako najbardziej w y R A F i n o w a n e, wymaga już ekscytacji skuteczniejszej, niż „zjednoczenie narodu" i Lebensraum.

Zeszłoroczna wyprawa na Polskę była niewątpliwie dobrze o b m y ś l o n a w sztabach, ale nie była p o m y ś l a n a w kuźniach ideologicznych Nazizmu, jako początek drugiej wojny światowej. Liczono na zysk doraźny, nie bardzo nawet wierząc w obiecane przez Moskwę wystąpienie przeciw Polsce. Hitler puścił w ruch stworzoną przez siebie olbrzymią machinę wojenną Niemiec na chwilę przed krachem i bankructwem całej gospodarki niemieckiej. Cóż mógł zrobić innego, skoro wszystek przemysł niemiecki, wchłonąwszy miljony bezrobotnych, produkował pełną parą, lecz wyłącznie — nieprodukcyjny sprzęt wojenny? Ten towar mógł mieć jeden tylko rynek zbytu — pola bitew i jeden tylko mógł przynieść zysk — łup wojenny, Wojnę zrodziły więc nie światoburcze plany Nazich, lecz — puste kasy Reichu. Mając do wyboru n i e u c h r o n n ą klęskę gospodarczą i m o ż l i w ą — militarną, zaryzykowano tę drugą, dla odroczenia, a w pomyślnym wypadku — uniknięcia pierwszej. Plany światoburcze p r z y s z ł y dopiero później, gdy sukcesy wojenne p r z e s z ł y wszelkie oczekiwania. Ryzykowna zbójecka wyprawa na los szczęścia, z której w razie niepowodzenia zamierzali Niemcy wyłgać się zręcznie, ufni w bezgraniczną lekkomyślność „wielkich demokracyj" Zachodu, przypadkowo trafiła na moment najgłębszego zamroczenia tychże demokracyj, czyniąc chwilowo panami Europy garść niedouczonych awanturników politycznych.

Pozowanie na skrzywdzoną niewinność stało się teraz nietylko zbędne lecz i szkodliwe dla prestige'u „władców" Europy, zarówno wewnątrz jak i nazewnątrz, u wahających się Turcji, Hiszpanji i Ameryki Południowej. Zwłaszcza w tej ostatniej miljony Niemców tamtejszych, stanowiących najbogatszą i uprzywilejowaną kategorję ludności, czułoby się nader niewyraźnie w roli ofiar międzynarodowej plutokracji. Postanowiono tedy resztę niepodbitego świata raczej przerażać wizją wizją przewidującej a niezmożonej siły germańskiej niż wzruszać męczeńską koroną cierniową, zaś na użytek wewnętrzny — zastąpić przypadkowe sukcesy militarne potęgą genjuszu Führera, który od początku, z pełną świadomością i celowo poprowadził tę wojnę, aby „krwawym wysiłkiem narodu niemieckiego" wyzwolić świat z niewoli plutokratycznej i ugruntować go na nowych podstawach „nie złota lecz krwi". Anglja to odpowiednik starożytnej nikczemnej a sprzedajnej Kartaginy, zaś Niemcy to szlachetny Rzym Katonów i Regulusów. I jak Kartagina była znienawidzona i zburzona za bezlitosną eksploatację podbitych ludów, tak zburzona i zdeptana być musi Anglja. A jak błogosławiony był Rzym starożytny za sprawiedliwe rządy, tak i „święty naród niemiecki" stanie się błogosławieństwem świata, jako ostoja ładu, sprawiedliwości i chrześcijańskich ideałów moralnych.

Z taką oto apoteozą Niemiec wystąpili prawie jednocześnie, bo 28.XI i 1.XII, spec od Nazich, Alfred Rosenberg, w Paryżu, w Palais Bourbon, oraz emigrant rosyjski w Berlinie, niejaki Włodzimierz Iljin, w gazecie „Nowoje Słowo".

Niemiec i Moskal! Jako dwaj rzecznicy prawa i sprawiedliwości, jako bojownicy za wolność ludów, jako obrońcy skrzywdzonych i uciśnionych! A idzie im o chrześcijańskie ideały i cywilizację rzymską!

O CZEM SIĘ NIE MÓWI W „NOW. KURJ. WARSZ."?

Wydział Oświaty Ludowej i Propagandy gen. gubernatorstwa rozesłał do starostów powiatowych instrukcję następującą:

S p r a w y z a s a d n i c z e. Jest rzeczą zrozumiałą, iż żadna niemiecka placówka urzędowa w żaden sposób nie może popierać polskiego „życia kulturalnego". Z drugiej strony dzisiaj nie istnieją już powody, aby kulturalne potrzeby Polaków zupełnie tłumić. Działalność kulturalna może być Polakom przez starostów powiatowych dozwolona o tyle, o ile nie przekracza ona granic prymitywnej rozrywki i najprostszych stosunków towarzyskich.

Ażeby polskie sfery intelektualne w miarę możności jak najbardziej powstrzymać od politycznego konspirowania, należy pewną ilość pozbawionych chwilowo zajęcia polskich „kulturalnych" twórców zatrudnić w ramach dozwolonych imprez. W ten sposób przeszkodzi się temu, aby przesiadujący stale po kawiarniach polscy aktorzy, śpiewacy, artyści widowiskowi i t. d. szukali w debatach politycznych haseł, które nieustannie podjudzają ludność do nastroju wrogiego dla Niemców.

Wspólne występowanie artystów niemieckich i polskich jest zasadniczo zabronione. Niemieckim artystom nie wolno grać dla Polaków. Ukraińscy artyści mogą brać udział w imprezach niemieckich, wolno im też przeprowadzać własne imprezy, o ile przedtem dla każdej z osobna uzyskają pozwolenie starosty powiatowego. Żydom zabroniona jest wszelka działalność kulturalna własna, oraz korzystanie z imprez kulturalnych w środowisku nieżydowskiem.

N i e m c y. W imprezach niemieckich pomniejszego znaczenia mogą występować polscy artyści. Oczywiście wspólne występowowanie artystów niemieckich i polskich nie wchodzi w rachubę. Tak samo nie daje się pogodzić z niemiecką godnością, aby polscy artyści po swoich występach przebywali nadal w niemieckim towarzystwie.

M u z y k a. Polskie produkcje muzyczne mogą być dozwolone o ile służą tylko rozrywce. Koncerty, których wysoki poziom może dać uczestnikom przeżycia artystyczne, winny być zabronione. Z muzyki polskiej należy usunąć: marsze, pieśni ludowe i narodowe, jak również wszelkie utwory klasyczne. Muzyka programowa w kawiarniach musi uzyskiwać pozwolenie.

T e a t r. Operetki, rewje i farsy mogą być grane przez polskich artystów dla Polaków. Nie zachodzą przeszkody, aby w tym celu oddawać Polakom do dyspozycji sale, w których odbywają się również przedstawienia niemieckie. Trzeba tylko dbać zawsze o rozdział niemieckich i polskich przedstawień co do czasu. Proponuje się, aby popołudniu dopuszczać przedstawienia dla Polaków a wieczorem dla Niemców. Wystawianie poważnych sztuk i oper jest dla Polaków wzbronione. Afisze teatralne mogą wymieniać nazwiska aktorów, nie mogą jednak być rozdawane poza obrębem teatru.

S z t u k a l e k k a. Zakaz wspólnego wys ępowania artystów niemieckich i polskich odnosi się także do varieté. Niemcom wolno grać tylko dla Niemców. Przedstawienia popołudniowe mogą być dozwolone dla Niemców i dla Polaków. Przedstawienia wieczorowe tylko dla Niemców. Po południu zapowiedzi mogą być wygłaszane po niemiecku i po polsku. Programy, ogłoszenia i afisze nie mogą wymieniać nazwisk polskich artystów. Przy produkcjach polskich artystów nie za-

chodzą żadne skrupuły co do zbyt płytkiego poziomu i erotyzacji programu. Należy zabronić wszelkich produkcji przesiąkniętych polskim duchem narodowym.

Kina. Co do sztuki filmowej wydane już zostały szczegółowe wytyczne. Przypomina się jeszcze raz, że w żadnym wypadku niedopuszczalne są wspólne przedstawienia dla Niemców i dla Polaków. Na przedstawieniach polskich nie wolno pokazywać przeglądów tygodniowych i filmów kulturalnych. Jako filmy dla polskich produkcji filmowych które są dopuszczone przez wydział oświaty ludowej i propagandy. Niemcom uczęszczanie na polskie produkcje jest zabronione. Ukraińcy mają dostęp do niemieckich produkcji.

Piśmiennictwo. Polscy pisarze mogą pracować na polu piśmiennictwa, manuskrypty muszą być jednak bez wyjątku przedkładane przez starostów powiatowych wydziałowi oświaty ludowej i propagandy. Należy dbać o to, aby dopuszczone były lekkie powieści rozrywkowe, krótkie opowiadania i t. p. Znajdą one zastosowanie w polskich dziennikach i ilustrowanych czasopismach.

Malarstwo. O ile wystawa nie jest pretekstem, obrazy mogą być dopuszczone do sprzedaży na ulicy, w księgarniach, kawiarniach i t. p. Należy zabronić obrazów o motywach narodowych polskich lub niemieckich, b. armji polskiej, zburzonych domów i t. d. Te same wytyczne odnoszą się do fotografji i reprodukcji wszelkiego rodzaju.

Religijne widowiska dla dzieci (szopki). Rozpowszechnione w Polsce religijne widowiska dla dzieci, mogą być dopuszczone o tyle, o ile pokazywane są w czasie kościelnych świąt i tygodni. Np. w Wielkim Tygodniu przed Bożem Narodzeniem i t. p. Wstęp mają tylko Polacy.

Konfiskaty. Z księgarń, wydawnictw i wypożyczalni należy, o ile to jeszcze nie nastąpiło, wycofać z obiegu: 1) Wszystkie mapy i atlasy przedstawiające byłą Polskę. Materjał ten ma być przesłany do wydziału oświaty ludowej i propagandy, albo aż do odwołania trzymany do dyspozycji. 2) Wszelką literaturę w języku angielskim i francuskim włącznie ze słownikami. Wyjątek stanowi literatura amerykańska. 3) Polską literaturę stosownie do ukazujących się perjodycznie wykazów zabronionego piśmiennictwa. Te wykazy będą perjodycznie oddawane do użytku starostów. Dla literatury znajdującej się w prywatnym posiadaniu będą wydawane oddzielne wskazówki. Ma być ona natychmiass konfiskowana o ile zachodzi niebezpieczeństwo nadużycia (użytkowanie w zbiorowiskach). 4) Polskie chorągwie, emblematy, portrety czołowych osobistości, szowinistyczne obrazy z polskiej historji, o ile skierowane są przeciwko niemczyźnie i to zarówno z własności publicznej jak i prywatnej. Odebrane przedmioty należy aż do odwołania trzymać w pogotowiu dla wydziału oświaty ludowej i propagandy. Wyjątek stanowią portrety Piłsudskiego. Konfiskatę książek i atlasów w wypożyczalniach najlepiej przeprowadzać w ten sposób, że po zażądaniu katalogu, książki wymienione w wytycznych 2 i 3 natychmiast zabrane właścicielom. Książki wypożyczone zabrać natychmiast po zwrocie od czytelników.

Ukraińcy. Chociaż Ukraińcom do pewnego stopnia przyznane zostało własne życie kulturalne, należy jednak baczyć na to, aby imprezy licznych trup teatralnych, związków muzycznych, chórów i t. d. były zgłaszane.

Niemieckie księgarnie. Niemieckim księgarniom wolno sprzedawać książki tylko dla Niemców. Polak powinien być trzymany zdala od niemieckiej książki, zwłaszcza od dzieł światopoglądowych.

———————

Przytoczony dokument nie wymaga komentarzy, jako przyczynek do „misji kulturalnej" Niemców w Polsce. Zwraca uwagę kult Piłsudskiego, uprawiany przez okupantów. Pomimo to jest jeszcze i wśród polskich działaczy konspiracyjnych wielu zwolenników tego kultu, czego dowód znajdą czytelnicy w przeglądzie tajnej prasy polskiej. Wzruszające jest też zezwolenie na odgrywanie „Szopek" czyli Jasełek w Wielkim Tygodniu... Natomiast sposób zapobiegania, by polscy „twórcy kulturalni" nie szukali po kawiarniach „haseł, które nieustannie podjudzają ludność do nastroju wrogiego dla Niemców", wydaje się zbyt skomplikowanym. Prościej przecież byłoby zamknąć kawiarnie, a najprościej — samych „twórców".

PRZEGLĄD PRASY POLSKIEJ

Po kilku zaledwie dniach „hermetycznego" zamknięcia ghetta żydowskiego w Warszawie, niektóre polskie „dobre serca" już zdążyły zamanifestować współczucie dla niedoli żydowskiej. „Biuletyn Informacyjny" z 28.XI pisze z niekłamaną rozpaczą:

„Od 25.XI ghetto warszawskie zostało ostatecznie zamknięte. Wchodzenie na jego teren i wychodzenie odbywa się tylko za przepustkami. W ten sposób zrealizowali hitlerowcy swój szaleńczy plan zamknięcia 410.000 ludzi na maleńkim, izolowanym obszarze, całkowicie pozbawionym wolnej przestrzeni i zieleni. Metodyczne grabienie Żydów nie ustaje. Ponadto coraz częściej powtarzają się obławy na Żydów używanych do prac poza terenem ghetta. Wyłapuje się ich na ulicach, wyciąga z łóżek po nocy.

Ghetto warszawskie urasta do rozmiarów gigantycznej zbrodni: zgórą 400 tysięcy ludzi skazano na skutki nieuchronnych epidemji i na powolne umieranie z głodu."

Czyżby stłoczenie kilkunastu miljonów Polaków na „maleńkim izolowanym obszarze" gen. gubernatorstwa, albo zamknięcie przeszło miljona tychże Polaków za murami więzień i drutami obozów, gdzie mrą jak muchy — było mniej tragiczne i grozę budzące niż ghetto dla 400.000 Żydów w Warszawie? A jeśli nas łapią na ulicach, wyciągają z łóżek po nocy i wysyłają pod bomby angielskie wgłąb Niemiec, lub na szybkie a pewne skonanie od głodu i mrozu w głębi Rosji — to drobiazg wobec gigantycznej zbrodni „używania Żydów do prac poza terenem ghetta"?

To też nie od rzeczy będzie przypomnieć pewne fakty i wnioski na nich oparte, by strumień naszych sentymentów nie występował zbytnio z brzegów zdrowego rozsądku politycznego. Czyni to „Walka" w Nr. 34 z dn. 29.XI upodobniając rolę Ukraińców w okupacji niemieckiej do roli Żydów w okupacji sowieckiej:

„Dla Polski wrogiem są z a r ó w n o Niemcy, jak i Sowiety. Dla Żydów wrogiem są t y l k o Niemcy. Dla Ukraińców wrogiem są t y l k o Sowiety. Żydzi stawiają na Sowiety. Ukraińcy stawiają na Niemcy. I jedni i drudzy stawiają na jednego z naszych wrogów, stawiają więc p r z e c i w P o l s c e.

Pozornie ustrój sowiecki zrujnował kapitalistów i burżuazję żydowską. W istocie jednak upaństwowione fabryki i przedsiębiorstwa zarówno żydowskie jak i polskie otrzymują jako kierowników przedewszystkiem Żydów. Współpraca sowiecko-żydowska rozwija się na każdym odcinku".

Tygodnik W. R. N. (Wolność, Równość, Niepodległość) z 30.XI, jak przystało pismu socjalistycznemu, nie mógł powstrzymać się od wetknięcia żydowskich trzech groszy nawet pomiędzy walczących z Włochami Greków:

„Sąsiadujące z Grecją Bułgarja i Jugosławja, osaczone przez Niemcy i Włochy, otrzymały poglądową lekcję możliwości przeciwstawienia się inwazji faszystowskiej. Proces dostosowywania się do wymagań hitleryzmu w postaci przeprowadzania najrozmaitszych ustaw antyżydowskich, znalazł silną przeciwwagę w wydarzeniach o miedzę".

W tymże W. R. N. znajdujemy jednak pogląd, z którym godzimy się całkowicie:

„Rząd Polski na obczyźnie i Radę Narodową uznajemy jako widomą reprezentację Państwa Polskiego nazewnątrz i objaw ciągłości naszego istnienia państwowego. Od pierwszych jednak chwili okupacji i odrodzenia życia politycznego Polski w podziemiach konspiracji zastrzegliśmy kategorycznie całkowite prawo kraju do decydowania o swojem przyszłem życiu."

Trudniej jednak zgodzić się z opinją, wypowiadaną przez tyg. „Znak" z 9.XI:

„Państwu, w którem niema opozycji, z tego czy z innego powodu, grozi rozkład. Społeczeństwu, które jest tak bierne, że nie umie zdobyć się na wytworzenie dwóch przeciwnych prądów, grozi degeneracja. Gazecie — bez akcentów polemicznych grozi bankructwo.

Wszystkie te jednak prawa odnoszą się do warunków normalnych, gdzie konkurencja i rywalizacja staje nie przeszkodą, lecz motorem rozwoju. Zupełnie inaczej rzecz ma się jeżeli idzie o chwilę obecną. Z dniem 1 września, kiedy Polska wystąpiła do wojny na śmierć i życie z najbezwzględniejszym przeciwnikiem, tak opozycja jak i polemika z naszych spraw wewnętrznych zostały same przez się wykluczone. Opozycja bowiem podczas wojny nie jest niczem innem, jak zdradą stanu. Polemika zaś — osłabianiem i odwracaniem sił i uwagi od właściwego wroga."

Jeśli idzie o opozycję przeciwko rządowi polskiemu w Londynie, to nie znamy ugrupowania politycznego w kraju — poza komunistami — któreby dziś opozycję taką uprawiało. Gdyby się jednak ugrupowanie takie znalazło, byliby to — jak i komuniści — zdrajcy i zapewne „Znak" uznałby walkę z nimi za nie mniej konieczną niż walka z wrogiem właściwym. Walka w propagandzie, to zwalczanie też przeciwnika, czyli polemizowanie z nim, co znów według „Znaku" osłabia i przeszkadza. Nie chcąc uprawiać szkodnictwa musielibyśmy tolerować zdradę, zwalczając zdradę — dokonywamy dywersji. Sprzeczności te dowodzą, że fałszywą jest teza o szkodliwości opozycji i polemiki politycznej w czasie obecnym wogóle, bez wskazania, jaką opozycję i polemikę mamy na myśli. Opozycja przeciwko niewłaściwym metodom jest pożyteczna zawsze, a polemika z błędnemi tezami jest nieodzowna tam, gdzie walka głównie polega na propagandzie. Tolerancja w tych dziedzinach prowadzi do zakłamania, a zakłamanie do klęski.

Na dowód zaś jak uporczywem jest zaślepienie, wywołane nie dość rychłem i stanowczem zwalczaniem zakłamania, przytoczymy tu ustęp ze wspomnianego już wyżej „Biuletynu Informacyjnego", który w artykule rocznicowym na 11 listopada umieścił taki oto passus:

„Dziś słowo „Naród Polski" — to już nie garstka zapalonej inteligencji i stosunkowo nieliczna grupa robotników i chłopów, dziś — to masy.

Niema wśród nas wodza naszych listopadowych poprzedników — Józefa Piłsadskiego, z jego genjuszem intuicji politycznej, żelaznym charakterem i patrjotyczną pasją. Dotkliwy ten brak musimy powetować jednością narodową i powszechnym skupieniem się wokół naszych sztandarów, Prezydenta Rzplitej i Wodza Naczelnego".

Jak widzimy, dla tych ludzi dopiero dziś naród — to masy, a w r. 1918— to była garstka zapalonych inteligentów z Piłsudskim, Śmigłym-Rydzem i Składkowskim na czele. I za największą klęskę dla Polski uznają najwidoczniej nie wrzesień 1939 r. i rok straszliwej niewoli, lecz brak „wodza listopadowych poprzedników — Józefa Piłsudskiego". Tego Piłsudskiego, którego obóz i „genjusz intuicji politycznej" najwalniej przyczynił się do klęski wrześniowej.

Czyżby dzisiaj „zjednoczenie narodu" miało nastąpić naskutek braku Piłsudskiego i jego obozu sanacyjnego? Uważamy, że zjednoczenie narodu musi nastąpić dla dobra Polski.

KRONIKA RADJOWA

A n g l j a i N i e m c y. W listopadzie nad Anglją i Kanałem zestrzelono 221 samolotów, w tym 20 włoskich. Anglicy stracili 53 maszyny. 28 pilotów ocalało. Nad terenem Rzeszy strącono 8 samolotów niemieckich, a zginęło 58 angielskich. Ogółem na froncie zachodnim strącono 229 samolotów „osi", zginęło 440 pilotów — Anglicy stracili 111 maszyn i 170 pilotów. Nad morzem Śródziemnym Anglicy stracili 8 maszyn, zestrzeliwując 59 włoskich samolotów. Dane te nie obejmują terenu wojennego w Grecji i Albanji.

A f r y k a. Z Kairu donoszą urzędowo, że w rejonie Gallabat i Kassala w Sudanie walki trwają. — Samoloty angielskie bombardowały pozycje włoskie w Garn el Grein, fort Maddalena. Okręty angielskie ostrzeliwały Sidi el Barani. Generał Quadron został mianowany przez gen. de Gaulle, jako jego zastępca w Afryce Środkowej. 29.XI. Bombardowano Sidi el Barani i Assab, Trypolis w Libji, gdzie uszkodzono 1 statek. — W dniu 30.XI angielskie okręty wojenne bombardowały Raz Alula w Somali włoskim. W Sudanie akcja trwa, szczególnie pomyślna w okolicach Metema. 1.XII. Samoloty angielskie bombardowały Sidi el Barani, Bomba, Gargula oraz lotnisko w Tesini.

M o r z e Ś r ó d z i e m n e. 29.XI, Samoloty ang. bombardowały ponownie Brindisi i Taxrent. Sam. włoskie pięciokrotnie usiłowały zaatakować Maltę. Zestrzelono 2 maszyny włoskie.

Admiralicja brytyjska ogłosiła komunikat dotyczący spotkania z flotą włoską w dn. 27.XI na zachód od Sardynji. Ogółem straty włoskie wyniosły: 1 pancernik, 3 krążowniki, 2 kontrtorpedowce, przyczem pancernik i 1 krążownik trafione zostały torpedami. W ciągu 2 tygodni straty włoskie wyniosły: 4 pancerniki, 5 krążowników, 2 kontrtorpedowce. Sam. włoskie próbowały zaatakować lotniskowiec „Arc Royal", zrzucając naokoło niego 30 bomb. Lotniskowiec był otoczony fontannami wody i kłębami dymu z własnych dział, jednak gdy woda

i dym opadły, okazało się, że nie doznał on żadnego uszkodzenia. Ze strony angielskiej został lekko uszkodzony 1 krążownik typu „Berk", zginął 1 oficer i 5 marynarzy. 9 marynarzy jest rannych.

G r e c j a. 28.XI. Cofający się Włosi napotkali na nowy front, utworzony przez powstańców albańskich. Włosi dezerterują do Jugosławji. 29.XI. Rozgłośnia ateńska podaje: Już druga linja obrony włoskiej została przerwana w wielu punktach. Mimo posilków dostarczonych Włochom, prawe skrzydło armji greckiej posunęło się znacznie naprzód. Na północy Grecy osiągnęli poważne sukcesy, posuwając się drogą na Elbassan. Po 4-dniowej bitwie pod Argyrocastro, Włosi cofają się. Wskutek zniszczenia portów Valona i Durazzo, Włosi zmuszeni są używać małego portu San Giovanni, na samej północy Albanji. Na prawym skrzydle Grecy zdobyli miejscowość Karevę, na północ od Moskopolis. 29.XI. Bombowce brytyjskiej floty zaatakowały port Laki na wyspie Leros (Dodekanez). Zginął 1 samolot angielski. — W Koricy wyszła po raz pierwszy wolna gazeta albańska. Komunikaty greckie donoszą o dalszych sukcesach wojsk. Argyrocastro jest już całkowicie okrążone przez Greków. W środkowym odcinku frontu, w rejonie Pogradec trwają jeszcze zacięte walki, lecz wojska włoskie cofają się. Samoloty angielskie i greckie bombardują bezustannie koncentracje wojsk włoskich. Dokonano ponownych nalotów na Valonę, Durazzo, Santa Caranta i Elbassan. Samol. włoskie dokonały gwałtownych nalotów na Florinę i okolicę Epiru. Zestrzelono 10 maszyn włoskich. 29.XI. Trzy dywizje, wchodzące w skład 11-ej armii włoskiej, rozpoczęły kontratak na pozycje greckie. Kontrataki włoskie zostały odparte. W walce powietrznej, która nie trwała nawet 1 minuty, zestrzelono wczoraj w Albanji 7 samolotów włoskich. Anglicy stracili 2 maszyny. Walki na bagnety, przeprowadzane. przez wojska greckie, zostały przez radjo włoskie określone, jako „barbarzyńska metoda walki". 30.11. Silne walki trwają dookoła Argyrocastro. Kontrofensywa włoska koło Pogradec zawiodła. W rejonie Komispol Grecy posunęli się dalej na północ, zdobywają jeńców i sprzęt wojenny. Sam. ang. bombardują objekty wojskowe w Elbassan, w Santi Caranta i stocznię w Durazzo. 1.XII. Inicjatywa wojenna ciągle jest w ręku Greków i napór ich trwa. Przez zajęcie ważnego punktu na północ od Moskopolis, otworzyli sobie Grecy drogę wgłąb Albanji. — Włoskie linje obronne koło Pogradec zostały przełamane. Włosi tworzą nowe linje obronne pod Elbassan. Cofające się oddziały włoskie bez przerwy są bombardowane przez lotnictwo angielskie. Według Ameryki, Włosi mają obecnie pół miljona żołnierzy w Albanji. 2.XII. Wojska greckie posuwają się na całym froncie naprzód. Na środkowym odcinku frontu Grecy zajęli ważny punkt strategiczny koło Tepelini. Na północy posunęli się za Pogradec. Włosi ściągają tam posiłki. Jeńcy włoscy zeznają, że akcja powstańców albańskich jest b. dokuczliwa. 3.XII. Dalsze postępy greckie w centrum, na odcinku Krementi i pod Elbassan, Włosi rzucili 6 nowych dywizji do boju. Od 2 dni w Albanji szaleją zamiecie śnieżne.

OFIARY: M. K, zł. 2, N. N. zł. 5, D. L. zł. 5, M. M. zł. 10, Wesołek zł. 10, K. J. P. Podlasiak zł. 5, Kiełbasa zł. 6, Gestedt zł. 20, Iza zł. 5, bezim. zł. 5, Wólka zł. 20, A. S. zł. 5, 11.XI-40 zł. 5, Podlasiak R. zł. 5, T. J. zł. 10, Żys. zb. zł. 19.50, Roch zł. 5, Mściciel zł. 10, Zbz zł. 17, Szlak zł. 10, Wir zł. 10, Pan zł. 50, S. P. zł. 2, W. W. zł. 5, S. K. zł. 2, bezim. zł. 1.90, bezim. zł. 51.10, Dyr. P. Dr. R. serdecznie dziękujemy.